

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo w czasie Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogość krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, ta jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronice 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

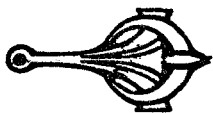
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLVIII

LIPIEC—SIERPIEŃ (JULY—AUGUST), 1969

Nr. 4

Rzeczy Nieodzowne Do Udziału w Królestwie

Jan. 3 : 1 — 16.

“Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego, dał aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”

WIZYTA złożona naszemu Panu przez Nikodema, rządcy żydowskiego, była widocznie na początku działalności misyjnej naszego Pana. Mało wiemy o tym mężu, prócz tego, że w różnych okazjach okazywał on szczerą i znaczną wiarę w naszego Pana i sympatię z Jego sprawą. Był to ten sam mąż, który bronił naszego Pana w dyskusji wśród Faryzeuszów i kapłanów względem Niego. On rzekł: “Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpięraw nie przesłucha i nie zbada, co czyni?” na co Jego współksiężęta rzekli: “Czy i ty jesteś jednym z Jego uczniów?” Nikodem nie był gotowy potwierdzić uczniostwa nawet wtedy, ale że jego sympatia była nadal żywna do Pana, jest udowodnione faktem, że był on jednym z wybitnych ludzi, który prosił o przywilej pogrzebania ciała naszego Pana po ukrzyżowaniu. Nie wiemy, jaki kierunek postępowania obrał, ~~ale obawiamy się, że choć był on za dobry, aby był przeciwnikiem Prawdy, to nie miał on dosyć siły charakteru aby być jednym z uczniów Pańskich.~~ Mamy tutaj lekcję, którą każdy powinien zastosować do siebie. Pan szuka uczniów, którzy są chętnymi wziąć swój krzyż i postępować za Nim po “obrachowaniu nakładu”. Tacy, którzy wzdrygają się przed kosztem uczniostwa, nie mogą być uczniami, nie mogą mieć udziału w królestwie, jakiegokolwiek błogosławieństwa. Pan mógłby mieć dla nich zachowane w związku z królestwem lub pod władzą królestwa.

Byłoby niesłusznym winić Nikodema za przyjście do Jezusa w nocy. Przez cały dzień nasz Pan był zajęty nauczaniem, i wizyta wówczas byłaby mniej lub więcej przeszkodzeniem

Jezusowi. Poza tym, Nikodem nie miał prawa wywierać wpływ swoją obecnością i stanowiskiem po stronie naszego Pana, ażeby się w jakimś stopniu zadowolił w tym przedmiocie. Mimo to, charakterowi Nikodema brakowało odwagi, bo nawet w tym czasie gdy przedstawił się naszemu Panu, przy tej okazji wyraził swoje przekonanie, że Jezus był nauczycielem posłanym od Boga i że cuda Jezusa były prawdziwe. Z takimi licznymi dowodami w rękę, byłby on całkowicie usprawiedliwiony w pójściu do naszego Pana, publicznie, poświadczając tyle co widział i prosząc o dalsze dowody.

Spłodzeni znowu — narodzeni znowu

Nikodem miał żydowskie nadzieje i widocznie był jednym z tych, którzy oczekiwali Mesjasza i królestwa, które Mesjasz miał ustanowić dla błogosławienia Izraela i świata. Cała ta rozmowa widocznie nie jest podana, lecz odpowiedź Pana daje do zrozumienia, iż pytanie Nikodema było w tych sprawach — królestwa Mesjaszowego i warunków członkostwa w nim objętych.

Nasz Pan natychmiast postawił tę rzecz w bardzo jasnym świetle, upewniając swego gościa, że nikt nie może dostać się do królestwa, jeśli się znowu nie narodzi. Nieco później w rozmowie dodał, że nikt nie może wejść do królestwa chyba przez ponowne narodzenie się. (W. 5) Wyraz “narodzony” jest dość właściwie użyty w obydwu przypadkach, a tak dowiadujemy się, że Pan miał aluzję do przyszłości — aluzję do narodzenia zmartwychwstania opisanego przez Apostoła w 1 Koryntów, 15 : 42-44 — narodzeni z martwych do chwały, czci i nieśmiertelności, i udziału w królestwie, zapewnionym tym, którzy mają część w pierwszym zmartwychwstaniu. Ci wszyscy będą duchowymi istotami i z ich Panem będą

stanowiąc duchowe królestwo, które będzie niewidzialne dla ludzkości w ogólności — niewidzialne dla wszystkich jego ziemskich poddanych, tak jak Szatan księżę tego świata jest niewidzialny dla ludzkości.

Nikodem spostrzegł, że było tu coś daleko poza tym, co on oczekiwał. Jako Żyd, on wyglądał i wyczekiwał ziemskiego królestwa i ziemskiego Króla, lecz teraz został poinformowany, że tylko przez przemianę, spłodzenie i narodzenie do nowej natury, mógł spodziewać się uczestniczenia w Królestwie Bożem albo nawet widzieć Królestwo Boże. Nie dziw, iż był on zdziwiony i pytał się dalej względem tego nowego narodzenia. Czyżby ono było podobne do pierwszego narodzenia? Czy ci, którzy mają być dziedzicami królestwa narodzą się ponownie, tak jak już raz narodzeni byli z matki?

Odpowiedź naszego Pana na to pytanie jest dana. Być spłodzonym z ziemskiego ojca a później być narodzonym z ziemskiej matki, zapewnia, że potomstwo będzie także ziemskie — to co jest spłodzone i narodzone z ciała jest ciałem. Jest jednak podobieństwo między takim ziemskim narodzeniem a nowym narodzeniem potrzebnem do udziału w królestwie. Musi być spłodzenie, “nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, lecz z Boga”. (Jan. 1:13) Musi być także okres ciąży dla tego duchowego nowego stworzenia, które będzie poprzedzać jego narodzenie przy zmartwychwstaniu. Tak wszyscy którzy będą brali udział w duchowym królestwie jako istoty duchowe, muszą być najpierw spłodzeni z Ducha a następnie rozwiniętymi z Ducha, wzrastając we wszystkich jego owocach i łaskach, a w końcu narodzeni z Ducha, narodzeni z martwych jako istoty duchowe podobne Panu i współuczestnicy w Jego chwale, czci i nieśmiertelności. To co jest spłodzone i narodzone z Ducha, jest duchem, nie jest ciałem — “ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa niebieskiego.”

Nikodem wciąż zdumiewał się nad taką nauką. Czy było możliwem, żeby on sam i wszyscy wielcy nauczyciele narodu żydowskiego mieli takie błędne pojęcie o królestwie! To było istotnie prawdą, i podobnie moglibyśmy powiedzieć, że dzisiaj również bardzo wielu ma błędne pojęcia o królestwie, chociaż nie w każdym szczególe te same błędy, które zaciemniały umysł Nikodema i innych wybitnych Żydów. Trudnością dzisiaj w tym żniwie ~~Pieku~~ Ewangelicznego jest, że słowa naszego Pana

wyżej zacytowane i które zdają się być tak wyraźne, są źle rozumiane, i mniemane, że nie odnoszą się one wcale do zmartwychwstania, lecz zupełnie do spłodzenia obecnego czasu.

Jest to po części przynajmniej winą tłumaczy zwykłego przekładu Biblii, którzy, wiedząc, iż ten sam grecki wyraz jest przetłumaczony tak na “spłodzony” jak i “narodzony” w naszym języku polskim, nie został właściwie rozróżniony między niemi, ani nie dali polskim czytelnikom właściwej znajomości, że są dwie myśli zawarte w tym wyrażeniu — myśl spłodzenia i, po ciąży, w końcu narodzenie. Mało z ludu chrześcijańskiego ma jakiegokolwiek wyraźne pojęcie o tym, co znaczy spłodzenie z Ducha, i ich zagmatwanie jest podwójone, gdy im się mówi, że są oni teraz narodzeni z Ducha. Nie dziw, że większość ludu chrześcijańskiego jest w takim zakłopotaniu w tym przedmiocie, i nie wiedzieliby co powiedzieć, gdyby ich zapytano, czy zostali oni spłodzeni z Ducha czy nie, lub co oni przez to rozumieją, gdy wyrażają nadzieję, że zostali narodzeni z Ducha.

Każdy chrześcijanin powinien wiedzieć o obietnicy Bożej przyjęcia go do nowej natury przez spłodzenie z Ducha Świętego; — powinien wiedzieć, że jego usprawiedliwione serce zostało zupełnie poświęcone Panu, powinien wiedzieć, że został on spłodzony z Ducha Świętego, który jest zadatkem czyli spłodzeniem do nowej natury, które, jeżeli utrzymane, będzie w końcu narodzone z Ducha w zmartwychwstaniu.

Ilustracja istoty narodzonej z Ducha

Nasz Pan upomina Nikodema, że on nie powinien być zbyt zadziwiony tym wielkim błędem, jaki on i inni popełnili co do warunków i stanu, które kwalifikowałyby ich do stanowiska w królestwie; nie powinni się dziwić, ale rozumieć potrzebę ponownego narodzenia się — osiągnięcia pierwszego zmartwychwstania, jeśli by chcieli być członkami klasy królestwa.

Objaśnianie naszego Pana odnośnie takich spłodzonych z Ducha jest bardzo jasne i wyraźne. Nikodem mógł rozumieć o wiejącym wietrze, który ma moc, lecz jest niewidzialny. Nasz Pan wyjaśnił mu, że to objaśniało przykładowo charakter istot narodzonych z Ducha; będą one jak wiatr, który może przychodzić i odchodzić, może być słyszany i do pewnego stopnia odczuwany, ale który nie może być widziany — “Tak jest z każdym, który się

narodził z Ducha." Podobnie Nikodem lub ktokolwiek inny stałby się dziedzicem królestwa, musi doznać tak wielkiej zmiany czyli przekształcenia, takiego narodzenia z Ducha, które uczyniłoby ich podobnymi aniołom, niewidzialnymi, mogącymi przychodzić i odchodzić, nie będąc widziani od ludzi.

Nikodem zdumiewając się jeszcze więcej nad tym wyjaśnieniem pierwszego zmartwychwstania i natury tych, którzy będą mieć udział w nim, wykrzyknął: "jakoż to być może!" Czy jest to możliwe! Odpowiedzią naszego Pana było, że rządcą w Izraelu powinien rozumieć te rzeczy. Widocznie, więc, właściwie badanie tej rzeczy z punktu zapatrywania biblijnego, mogło być doprowadzić prawdziwych Izraelitów do większego lub mniejszego ocenienia charakteru królestwa przed jego nadejściem. Chociaż oni nie byłiby w stanie zrozumieć jakichkolwiek szczegółów tegoż, to może byliby rozumieć lepiej aniżeli rozumieć. Byli oni zadowoleni z życia na zbyt niskim poziomie; nie korzystali oni całkowicie z wiedzy dostępnej, bo prawdopodobnie byli zbyt zadowoleni z siebie, gdyż dostatecznie nie łaknęli i pragnęli Prawdy.

To, co nasz Pan oświadcza, jest powodem, dlaczego Nikodem i jego współficyjale, Doktorzy kościoła żydowskiego, nie byli gotowi na jego poselstwo, nie gotowi aby przyjąć prawdę — "Co wiemy, mówimy, a cośmy widzieli, świadczymy: ale świadectwa naszego nie przyjmujecie" — naszego poselstwa.

Nasz Pan ciągnie dalej: Chcielibyście, abym wyjaśnił o tym duchowym królestwie, jego działaniach, itd., ale ja tego nie mogę uczynić; nie jesteście w stanie przyjąć mojego słowa. "Jeżeliż gdy wam ziemskie rzeczy powiadał niebieskie, uwierzycie?" ~~Osoba, która nie dała niebieskie, uwierzycie,~~ Osoba, która nie może pojąć z jasnością i dokładnością zarzysy planu Bożego, które odnoszą się do świata w ogólności, napewno nie może spodziewać się, aby mogła w jakimkolwiek stanie zrozumieć lub pojąć rzeczy, które odnoszą się do duchowych warunków, które są wyższe a zatem trudniejsze do zrozumienia.

Rzeczy naturalne a duchowe

Widocznie Nikodem zapytywał się szczególnie względem królestwa niebieskiego, o którym nasz Pan opowiadał. Pragnął on mierzyć swoim sądem prawdopodobieństwa takiego kró-

lestwa, jakie nasz Pan obwieszczał. Wielu naszych czasów patrzają na tę rzecz podobnie, i wzbraniają się wierzyć w rzeczy poza zasięgiem ich naturalnych zmysłów — brak im szóstego zmysłu wiary czyli duchowego zrozumienia. Jak nasz Pan wyjaśnił, trudność polega na tym, że oni nie uwierzyli całkowicie świadectwu Pańskiemu co do ziemskich rzeczy — nie poddali oni całkowicie swoich umysłów Jemu. Tylko według wiary i posłuszeństwa względem rzeczy ziemskich i zupełnego poświęcenia naszych serc Panu, możemy spodziewać się spłodzenia z Ducha, które umożliwi nam uchwycić umysłowo wiarą nader wielkie i kosztowne obietnice, które Bóg ma w zachowaniu dla tych, co Go szczególnie miłują — dla Kościoła jako oblubienicy, małżonki Barankowej.

Ani nie potrzebują ci, którzy mają duchowy zmysł, spodziewać się zrozumieć duchowe rzeczy z pełną zdolnością pojmowania, jaką posiadają względem ziemskich rzeczy. Rzeczy nie widziane dotychczas — które "oko nie widziało, ani na serce ludzkie nie wstąpiło" — są "objawione nam przez Jego Ducha," jak Pan oświadcza. On nie wchodzi w szczegóły z nami, lecz w ogólnych wyrażeniach mówi nam o chwale, czci, nieśmiertelności i współdziedzictwie z Jego Synem, jako Królowie, Kapłani i Sędziowie świata. W ogólnym znaczeniu możemy zrozumieć tą rzecz po dojściu do właściwego stosunku z Bogiem; rozumiemy to jako całość a nie w jego szczegółach, które nie są objawione. Jednak to co widzimy, jest ponad wszelkie wyobrażenie co do tegoż wspaniałości i z Apostołem mamy tą pewność, że są to naprawdę nader wielkie i kosztowne obietnice, przez które możemy osiągnąć Boską naturę — 2 Pio.1:4.

Nikt nie wstąpił do nieba

Ciągnąc dalej swój argument, że Nikodem musi otrzymać przez wiarę, cokolwiek chciałby on wiedzieć o rzeczach niebieskich i że będzie całkowicie zależny od słów Jezusowych, nasz Pan zrobił uwagę, iż nikt nie wstąpił do nieba, i że On sam, Syn Człowieczy, który zstąpił z nieba, tylko On sam był zdolny mówić z znajomością i autorytetem o rzeczach niebieskich. Tak jest dotąd. Jest tylko jedno świadectwo względem tych niebieskich rzeczy — słowa naszego Pana, gdy jeszcze był w ciele i Jego następne objawienia za pośrednictwem Ducha Świętego przez Apostołów. Musimy przyjąć to świadectwo, gdyż nie ma żadnego innego.

Zauważamy tu dziwny i niezadawalający stan świata w ogólności — nie tylko pogan lecz także uczonych wyznawców chrześcijaństwa, którzy zaprzeczają przedludzkiemu istnieniu naszego Pana i zaprzeczają objawieniom, jakie On od tego czasu dawał przez Apostołów (Jan. 16 : 13, 14; Obj. 1 : 1). Poganie wierzą w rzeczy odnoszące się do niewidzialnej sfery, duchowego czyli niebieskiego stanu, lecz bez dowodu, oprócz takiego, jakiego oni uzyskują przez upadłe duchy. W krajach cywilizowanych, ci, którzy odrzucają objawienie naszego Pana w tym przedmiocie, nie mają nic takiego na czymby oprzeć swoją wiarę, za wyjątkiem takich niezadawalających dowodów, jakie oni otrzymują przez spirytystów — których znajomość i objawienia, twierdzimy, według Pisma Świętego, są z tego samego złego pochodzenia co i pogan — upadłych aniołów, którzy uosabiają się w ludzi zmarłych. Odnośnie tych ostatnich, nasz Pan w tym wierszu odmiennie mówi nam, że oni nie wstąpili do nieba; gdzieindziej (Jan. 5 : 29) On powiada nam, że są oni w swoich grobach — że są umarłymi i tak pozostaną, aż Jego moc i władza powoła ich ponownie do życia. Świadcstwo Apostoła Piotra odnośnie Proroka Dawida, jednego ze starożytnych godnych, jest podobne. On oświadcza: "Dawid nie wstąpił do nieba". — Dzieje 2 : 34

Ostatnie trzy wyrazy z 13-go wiersza są podrobione. Nie było ich w oryginalnym manuskrypcie i nie znajdują się w najstarszym greckim manuskrypcie odkrytym około pół stulecia temu, Synaickim. Te wyrazy zostały niewątpliwie dodane przez jakąś dobrej intencji osobę, która życzyła wyrazić swą wiarę, że Pan zmarł-wychwstał i wstąpił na wysokość; ta osoba nie zauważyła, że dodanie tych trzech wyrazów do tekstu oryginalnego stwarza nonsens jakoby Jezus powiedział, że był On w niebie w czasie, gdy rozmawiał z Nikodemem. Jak ważnym jest abyśmy posiadali znajomość prawdziwego Słowa Bożego. Nie powinniśmy ani dodawać do niego ani ujmować od niego; a gdy napotkamy, jak w tym wypadku, że ktoś umyślnie lub nieumyślnie dodał te wyrazy do tekstu oryginalnego, powinniśmy je skreślić i tym sposobem uwolnić się z zagmatwania, jakie one inaczej stworzyłyby. Podobny wypadek niewłaściwego dodania do Słowa Bożego znajduje się w ostatnim wierszu Ewangelii Jana, który jest najbardziej namacalną nieprawdą, a jest opuszczony w najstarszym greckim manuskrypcie, Sy-

naickim. Inny podobny wypadek, jest pierwsze zdanie Objawienia 20 : 5. Co do tego ostatniego zobacz Tom I. Wykładów Pisma Św. str. 361. W nowym wydaniu, str. 337.

Wywyższony jak wąż Mojżeszowy

Nasz Pan nie skończył li tylko odpowiedzią na pytania swego gościa o królestwie będącym niebieskim, lecz posunął się dalej, aby dać mu w treściwej formie zarys całego planu zbawienia. Przypomniał mu On o Izraelitach pokąsanych od węzów ognistych na puszczy, i że Bóg kazał Mojżeszowi wywyższyć na słupie węża miedzianego, na którego Izraelici, którzy okazaliby wiarę, mogli spojrzeć i uzyskać uzdrowienie. Nasz Pan oznajmił, że On miał być pozaobrazem tego, że miał On być wywyższony na krzyżu i tym sposobem stawić się jako grzesznik — aby zająć miejsce grzesznika — tak, aby cały świat ludzkości, ukąsany przez grzech i umierający wskutek tego, mógł spojrzeć na Niego przez wiarę i być uleczonym.

Co za cudowne streszczenie wielkiej prawdy Pan tu wyraził! Była to obrazowa lekcja jego własnego zastępstwa jako Odkupiciela człowieka i osoby noszącej grzechy drugich, i wyraźnie udzielona, że wiara w Niego jako takiego, jest niezbędną do podniesienia z upadku i jego skutków. Ten błogosławiony przywilej patrzenia się na Pana i być uzdrowionym, jest już udzielony takim, którzy słyszą to poselstwo i przyjmują je — "Patrz a żyj!" Wierzący, którzy teraz przez wiarę mogą uprzytamniać sobie, że ich grzechy zostały im odpuszczone, są potrójnie błogosławionymi. Ale dziękujemy Bogu, że Jego dary nie są tylko dla tych, którzy teraz mają uszy słuchające i oczy wiary, lecz że ewentualnie wszystkie oczy ślepych będą otworzone i głusi usłyszą, a poselstwo, "Patrz a żyj!" i "Bierzcie wodę żywota darmo," będzie słyszane przez każdego członka rodu Adamowego, że każdy może mieć pełną i słuszną sposobność uzyskania swego udziału w błogosławieństwach zapewnionych dla Adama i całego jego rodu przez śmierć Chrystusową. Tak wreszcie będzie nie tylko komukolwiek wierzącemu, lecz wszystkim którzy będą mieli potrzebne warunki, które zezwolą im wierzyć, zezwolą im korzystać z udziału w darze Bożym, wiecznego żywota przez Jezusa Chrystusa naszego Pana.

Złoty Tekst

Nasz Złoty Tekst jest cudownym wierszem, a tym cudowniejszym, im więcej rozu-

miemy z długości, szerokości, wysokości i głębokości Boskiego planu zbawienia. Luther, który rozumiał zupełnie poselstwo Ewangelii aniżeli wielu w jego czasach, a jednak mniej od nas widział tą przyszłą rzeczywistość, nazwał ten wiersz "małą Biblią". My wyrazilibyśmy to samo słowami, "Ewangelia w skorupie orzecha." To całe poselstwo od Boga jest zawarte w streszczonej formie tymi słowy:

1. Jest pokazana potrzeba człowieka — jego zgubny stan, jego potrzeba Boskiej pomocy.
2. Jest oświadczona miłość Boża, a dowód tejże jest pokazany przez darowanie Swojego Syna.
3. Jest wskazane chętne współdziałanie naszego Pana w planie Ojcowskim.
4. Długość i szerokość tej miłości i odkupienia są oświadczane, które mają objąć cały świat a nie tylko część, rodzinę lub klasę.
5. Ograniczenia łaski Bożej są wyraźnie podane: tylko przez prawdziwe przyjęcie Chrystusa, może ktoś otrzymać to wielkie błogosławieństwo

— uwolnienie ze zgubnych warunków przekleństwa i całkowite przywrócenie do łaski Bożej, wraz z jej błogosławioną nagrodą życia wiecznego. Tym sposobem oświadczenie Ewangelii upewnia nas, iż nie ma żadnej nadziei dla pogan w ich nieświadomości i wskazuje nam, jak czynią to inne Pisma, na nadzieję w przyszłości, kiedy głos Syna Człowieczego, który ich odkupił, zawoła wszystkich z grobu, na to, aby wszyscy mogli osiągnąć doskonałość zmartwychwstania pod sądami Wieku Tysiącletniego. "Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatelę okręgu ziemskiego," a wielu którzy poszli do grobu pod przekleństwem i w nieświadomości jedyne imienia danego pod niebem — wśród ludzi — będą wreszcie ubłogosławionymi, gdy usłyszą o tym wielkim zbawieniu danym od Boga, i jeżeli przyjmą go na Boskich warunkach.

W.T. 3485 — 1905

Przyszła Konwencja Generalna w Chicago, III.

w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września. b. r.

ZAPEWNE powyższe daty upamiętniły się w umysłach naszego braterstwa i już poczynają planować aby wziąć udział w tej konwencji. Przez wiele lat nasze Generalne Konwencje odbywały się w porze obchodzenia "Dnia Roboczego", przypadającego w pierwszy poniedziałek września, co było dogodnym dla tych, którzy jeszcze musieli pracować na utrzymanie swych rodzin. Obecnie, prawie wszyscy jesteśmy już w wieku podeszłym, dzieci odchowane i niezależne, na czasie nam nie zależy a zarabkowanie należy do przeszłości. Wtenczas wielu z braterstwa nie mogło pojechać na konwencję na dalszy dystans, z powodu warunków życiowych, a teraz, nasz wiek sędziwy i towarzyszące temuż niedomagania cielesne, stoją na przeszkodzie. Także, w ostatnich latach, dość poważna liczba braci i sióstr opuściła nas, zakończywszy swą ziemską pielgrzymkę. Uczestników na konwencjach jest coraz mniej.

Rozważając nad tym, jak i nad stale pogarszającymi się warunkami w tym chaotycznym świecie, jaskrawo świadczące o zbliżającej się "nocy, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować," niechaj będą bodźcem dla nas do udania się na tą Generalną Konwencję. Dodatkową zachętą powinna być obecność Brata pielgrzyma, z Polski, W. Szewczyka, którego usługa niezawodnie wielce przyczyni się do

ubogacenia tej uczty duchowej. Nasz dobrotliwy Ojciec Niebiański hojnie wynagrodzi nas za nasze wysiłki i trudy, bo pewniśmy, iż wyleje na uczestniczących "błogosławieństwa, tak że nie będziemy mieli gdzie podziąć." Mal. 3.10

Wspólne cchwalenie Boga, wygłaszane wykłady ze Słowa Bożego, społeczność bratnia, pogłębiają naszą miłość dla Ojca Niebiańskiego i Jego Syna, a naszego Odkupiciela, zacieśniają węzeł chrześcijańskiej miłości tych, którzy uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze, więc starajmy się znaleźć w gronie tych, którzy Boga miłują i służą Jemu "według przemożenia swego."

Prośmy naszego Ojca w niebiesiech o pomoc i błogosławieństwo na wszelkie przygotowania konwencyjne, jak i na całą konwencję. Prośmy o mądrość, "która jest z góry" w omawianiu i zadecydowaniu naszej wspólnej pracy na niewie Pańskim dla duchowej korzyści ludu Bożego, jak i dla wydawania świadectwa innym o bliskim ustanowieniu Królestwa Bożego na ziemi, albowiem nadchodzi czas "zniesienia rzeczy chwiejących się, aby zostały te, które się nie chwieją." Żyd. 12:26, 27. Więc zgromadźmy się na tą ucztę duchową ku wspólnemu budowaniu się "w wierze raz świętym podanej" i wzajemnemu zachęcaniu do wytrwania na wąskiej drodze poświęcenia.

INFORMACJA DOJAZDÓW NA GENERALNĄ KONWENCJĘ W CHICAGO, ILL.

DO NOWEJ SALI: "CENTRAL MASONIC TEMPLE"

5352 W. Chicago Ave. Główne audytorium mieści się pod powyższym adresem na pierwszej podłodze (na parterze), dostępne jest nawet dla osób starszych i fizycznie słabszych. Budynek ten znajduje się około 50 bloków od śródmieścia i jest łatwo dostępny dla przyjeżdżających.

W razie trudności podajemy tel. do sali 261-9104. Prosimy zapamiętać numer sali 5352 W. Chicago Av. Przyjeżdżający na stację autobusową Greyhound, niech udadzą się w kierunku wschodnim do ulicy Dearborn, około jednego bloku, po której kursują autobusy "Clark" Str. Tym autobusem jechać w kierunku północnym do W. Chicago Ave. i tu wyjść z autobusa i wsiąść do West Chicago i tym jechać w kierunku zachodnim do sali konwencyjnej. Przyjeżdżający na stację kolejową Dearborn, udać się nieco na północ do ulicy Dearborn i Polk, wsiąść do autobusa na ulicy Dearborn, autobus numer 36 Broadway, kursujący w kierunku północnym i jechać do ulicy W. Chicago Ave. tu zmienić i wsiąść do autobusa W. Chicago Ave., który kursuje w kierunku zachodnim i jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple". Przy wsiadaniu do autobusów pierwszych podczas opłaty za jazdę, poprosić konduktora o "transfer" i przy zmianie następnym autobusie podać go konduktorowi.

Jadący z Kanady, z Minneapolis, Minn.; z Milwaukee, Wis.; i Kenosha, Wis. kolejną na stację "Union Station" do ulicy Canal i udać się w kierunku północnym do ulicy W. Madison Ave. i narożnik Canal, i tu wsiąść do autobusa Milwaukee-Devon, kursujący w kierunku zachodniopółnocnym i jechać do W. Chicago Ave. Tu zmienić autobus i wsiąść do W. Chicago Ave. i jechać tym w kierunku zachodnim do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple".

Jadący ze wschodnich i południowych Stanów, pociągami do stacji: "Union Station", mogą także dojechać do sali konwencyjnej, tymi samymi autobusami jak i Ci, którzy przyjechali z Kanady, z Minneapolis, Minn., i t.d. Przy wsiadaniu do autobusów pierwszych i opłacie przejazdu potrzeba poprosić konduktora o "transfer" do następnego autobusa. Jadący samochodami drogą numeru 41 U.S. ze wschodnich i południowych Stanów, mogą jechać prosto do numeru 800 na północnej stronie i tu się znajduje ulica W. Chicago Ave., lecz za nim się dojedzie do Chicago Ave. potrzeba się trzymać lewej strony dlatego, że potrzeba skrócić na lewo na Chicago Ave. i następnie jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple", 5352 W. Chicago Ave.

Jadący samochodami drogą 90 i 94 począwszy od Gary, Indiana, mogą jechać przez Chicago Skyway do Dan Ryan, numer 94 i gdy się przejedzie przez mały tunel, to trzymać się prawej strony i je-

chać wolno, uważać za napisem: Milwaukee-Augusta i tu skrócić na prawo i jechać pół-okrągłym wyjazdem do pierwszego światła i jechać prosto do następnego światła do ulicy Noble, i tu skrócić na lewo i jechać parę bloków do trzeciego światła, i tu jest ulica W. Chicago Ave. skrócić na prawo i jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple", 5352 W. Chicago Ave.

Jadący samochodami z Milwaukee, Racine, Kenosha, numerem drogi 41, która wchodzi w Edens, blisko Chicago potrzeba uważać za wyjazdem do ulicy Cicero, i tu się skręca na prawo i jedzie się Cicero Ave. prosto do W. Chicago Ave., i tu skrócić na prawo i jechać do sali konwencyjnej: "Central Masonic Temple", 5352 W. Chicago Ave.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę, 30 sierpnia, o godz. 9-tej rano, według czasu przyspieszonego (Central Daylight Saving Time), lecz bracia słudzy, czyli starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń, zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek, 29 sierpnia, aby w tym dniu, od godz. 1-ej popołudniu, rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami dotyczącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskim.

Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia, przyjeżdżający na to zebranie gospodarze w piątek, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją, ale niechaj udadzą się do budynku w którym odbywać się będzie zebranie i cała konwencja (Central Masonic Temple, 5352 W. Chicago Ave.), a tam znajdą także posiłek cielsny, przyrządzony przez miejscowe braterstwo. Prosimy tylko, aby bracia raczyli stawić się na czas, aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1 popołudniu. Numer telefonu do sali—261-9104.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, i od godziny 1-ej po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t.d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów za rok 1968-1969.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długość wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

9. O dalszym wydawaniu czasopism **Straży i Brzasku**, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? itd.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa itd.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Pprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie, i w innych kontynentach.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez króregokolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu, przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 30 sierpnia, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonają mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokółowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

... **Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone**, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko ilu konwencja poleci.

UWAGA! Na ostatniej Generalnej Konwencji (1967) w Chicago, mieliśmy Br. St. Kalletę, z Polski; w tym roku będzie nam służył Br. W. Szewczyk. Tym razem, braterstwo w Kanadzie będzie mogło korzystać z usługi mówcy z zagranicy bo br. Szewczyk otrzymał wymaganą wizę.

ECHO Z GENERALNEJ KONWENCJI WE FLERS I OSTRICOURT, FRANCJA

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie:

Łaska i miłosierdzie Boże niechaj będą udziałem Waszych serc, a także radość i pokój z natchnienia kosztownych Pańskich Słów i Obietnic!

Otóż z łaski Pana mamy znów przywilej podzielić się z Wami wszystkimi, że Pan dozwolił nam na urządzenie dwóch konwencji, z których pierwsza, lokalna, odbyła się 30 marca, po dokończeniu podróży do Zborów we Francji, braci Kopak i Kosmalskiego.

Na tej konwencji w Ostricourt, br. Kopak usłużył dwa razy, także dwaj bracia miejscowi, co było dla nas przedsmakiem Generalnej Konwencji.

Czuliśmy się bardzo błogo i zadowoleni, że mieliśmy ten przywilej wspólnie zgrupować się przy stole Pańskim wraz z młodzieżą, która odśpiewała kilka hymnów na cześć i chwałę Stwórcy. Cieszyliśmy się nadzieją, że znów, 6 i 7 kwietnia, w jeszcze większym gronie braterstwa, będziemy uczestniczyli na Konwencji Generalnej we Flers.

Przy pomocy Pańskiej i miejscowego braterstwa i większym udziale Braci i Sióstr, uczta ta odbyła się w bardzo miłym nastroju duchowym. Towarzyszyli nam obecnością i usługą bracia W. Wnorowski i I.J. Rycombel z USA, oraz brat Kopak, z Polski. Usługa wszystkich braci, tak w polskim języku jak i francuskim, była bardzo chwalebna i na czasie, za co jesteśmy wdzięczni naszemu wielkiemu Nauczycielowi, który poucza nas przez Swoje różne narzędzia we "wszelkiej mądrości" bo "któż tak nauczyć może jako Bóg?" (Kol. 1 : 9; Job. 36 : 22)

Nasza młodzież przez oba dni miała przywilej odśpiewać kilka wzniosłych Hymnów, a kilka małych i większych pociech zadeklamowało ładne wierszyki ku uwielbieniu Stwórcy i pociesze zabranych. Braterstwo miejscowe serdecznie ugościło uczestniczących pokarmami na Sali i gościnnością w swoich domach, za co wyrażamy im wielką wdzięczność, i naszemu Stwórcy za te błogosławione przywileje.

Jak zawsze przy Generalnej Konwencji, tak i tym razem, sprawy omawiane przez braci starszych na zebraniu gospodarczym a potwierdzone przez ogół konwencji były następujące:

- 1 — Sekretarz międzyzborowy, br. Jamrozik St.; zastępca, br. Woźniak F.
Księgarz, br. Kubiak J.; zastępca, br. Goluch J.
Kasjer, br. Kosmalski; zastępca, br. Jędzowski A.
- 2 — Obsługa Zborów, jak dotąd, w miarę możliwości.
- 3 — Generalna Konwencja na 1970 we Flers, na Wielkanoc.
- 4 — Praca francuska — nadal prowadzić, popierać moralnie i materialnie,
Konwencja francuska, 25 i 26 maja, 1969.
- 5 — Szkołka Młodzieży raz w miesiącu.
- 6 — Poprosić o obsługę tak z Polski jak i ze Stanów Zjednoczonych, o ile możliwe,
- 7 — Także wysłać na następny rok i w tym roku, na życzenie, Brata mówcę, do Polski.

Jest wielką oceną i pożądanym takiej wymiany usługi, Słowem Bożem.

Za pozdrowienia i życzenia z Polski, Kanady, U.S.A., Belgii i Francji, wszyscy uprzejmie dziękowali i było życzeniem aby takowe przesłać i podzielić się przez łamy Straży, Na Straży, i Journal de Sion.

Życząc wszystkiemu ludowi Pana wszelkich łask Bożych, kończymy życzeniem apostoła Pawła w liście do żydów 13 : 20, 21.

W imieniu uczestników,
Brat Jamrozik st.

ZESTAWIENIE Z KASY MIĘDZYZBOROWEJ we Francji, za rok 1968 - 1969

Pozostało z roku 1767	8,456.80 Fr.
Przychodu	8,512.00 Fr.

Razem 17,968.90 Fr.

Ogólny Rozchód 6,296.90 Fr.

Pozostaje w kasie	11,672.10 Fr.
W monecie Belgijskiej	165.00 Fr.

Brat Kosmalski — Skarbnik

SPRAWOZDANIE Z LITERATURY Z FRANCJI

Literatura pozostała z poprzedniego okresu na sumę 1,359.45 Fr.

Sprowadzono literatury w tym roku za 230.00 Fr.

Ogółem literatury za 1,589.45 Fr.

Rozpowszechniono literatury za 777.00 Fr.

Wartość literatury pozostaje na rok 1969 i 1970 812.45 Fr.

Stan Kasy za Literaturę

Pozostała w kasie z poprzedniego okresu, suma 5,482.97 Fr.

Sprzedano literatury za sumę 777.00 Fr.

Wpłynęło za abonament Pisma Straż i Brzask 1,563.00 Fr.

Wpłynęło za abonament Pisma "Na Straży" 555.00 Fr.

8,377.97 Fr.

Wydano w tym okresie

Na pokrycie Pisma "Na Straży" za rok 1969, wysłano 588.60 Fr.

Na zakupienie Biblij rosyjskich i ukraińskich, do Polski 172.00 Fr.

Za literaturę, Straże i Brzaski, doręczono Br. Rycombel sumę \$915 za cenę w Frankacch 5,000.00 Fr.

Za znaczki, wysyłkę i cło 122.80 Fr.

Razem suma 5,883.40 Fr.

Zestawienie	
Wpłynęło do kasy, za literaturę, ogółem	8,377.97 Fr.
Rozchód ogólny	5,883.49 Fr.
Pozostaje w kasie, przy końcu okresu, suma	
	2,494.48 Fr.

Listów otrzymano w tym okresie 181

Wysłano 177

Księgarz,

Brat Kubiak J.

ZWIERZCHNICTWO CHRYSYTA

Psalm 101

W Ew. Łukasza 24 : 44 nasz Pan oświadcza, że "wszystko musi się wypełnić, co zostało napisane w zakonie Mojżeszowym i w prorokach i w Psalmach o mnie". Takie Pismo jak to, przypomni nam bezwzględnie inne oświadczenia w Psalmach a zacytowane przez pisarzy Nowego Testamentu jako bezpośrednio stosujące się do naszego Pana. (Porównaj Ps. 16:8 - 10; 22:2; 110:1; 118:22 26). W liście do Efezów 1 : 22 - 23 jest nam powiedziane jak Bóg dał Jezusa "za Głowę nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem Jego". Psalm 101 zdaje się przedstawiać Jezusa mówiącego z tego stanowiska jako Głowa Kościoła, na którego napomnienia, my którzyśmy przystąpili do Chrystusa, musimy pilnie uważać, nie jedynie dla naszego zbudowania, lecz abyśmy mogli lepiej zrozumieć jak Jego mądra i łaskawa władza zwierzchnia była i jest wciąż sprawowana na korzyść wszystkich Jego członków.

Chociaż w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, nasz Pan nie stał się Głową Kościoła aż po Pięćdziesiątnicy — bo nie było tam żadnego Kościoła, żadnej gromadki pomazanej Duchem Świętym do tego czasu — jednak przedstawiając obrazowo łaskawe zwierzchnictwo, jakie będzie On sprawował podczas Wieku Ewangelii, widzimy Jezusa podczas trzech i pół lat Jego misji w szczególnym znaczeniu, wodzem, przewodnikiem, kierownikiem i nauczycielem tych, którzy stają się Jego uczniami.

Również z opowiadania Ewangelii możemy spostrzec, jak zwierzchnia władza naszego Pana była sprawowana i jak bez najmniejszego nacisku lub przymusu wywieranego na Dwunastu, widzimy ich ustawicznie patrzących na Jezusa jako ich nauczyciela, pocieszyciela i wodza. Co jest nam podane w Psalmie 101, zdaje się szczególnie określać zwierzchnictwo naszego Pana, jak Jemu podobało się

je sprawować na korzyść Kościoła podczas Wieku Ewangelicznego.

"O miłosierdziu i o sądzie śpiewać będę; tobie, o Panie (Jehowo)! śpiewać będę".—w.1.

Skoro Jezus został pomazany Duchem Świętym (Izaj. 61 : 1; Łuk. 4 : 16 - 22) począł On "śpiewać Panu pieśń nową" (Ps. 40 : 3); nie poselstwo ustawicznie mówiące "będziesz" i "nie będziesz"; "czyń to a będziesz żył"; ale pieśń o "miłosierdziu i o sądzie"; pieśń mówiąca o miłosierdziu Bożym w dostarczeniu okupu za grzeszników, i o łaskawym sądzie Bożym, który ma uwolnić wierzących od potępienia Adamowego. Przez okup sąd Boży oznacza uwolnienie od potępienia dla wszystkich którzy przystępują do Boga przez Niego.

Jezus także powiedział, jak te zasady muszą działać w Jego naśladowcach. Otrzymawszy miłosierdzie, musimy ustawicznie okazywać miłosierdzie. "Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią" — (Mat. 5 : 7). "Z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz" (Ps. 18 : 26). Albowiem "sąd bez miłosierdzia będzie temu, co nie czynił miłosierdzia" — Jak. 2 : 13.

Psalmista ciągnie dalej, "Tobie, o Panie! śpiewać będę"; nadsuwając myśl, że wszystko, co Jezus mówił i czynił było ku czci Swego Ojca Niebieskiego — czcąc Jego imię, przedstawiając Jego łaskawy charakter i plan. Był On nawet w stanie powiedzieć w zupełnym uniżeniu, "Kto mnie widzi, widzi i Ojca". A więc, tak jak On, chcielibyśmy "opowiadać cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości" — 1 Pio. 2 : 9.

"Ostrożnym będę na drodze uprzejmej, kiedy przyjdiesz do mnie." (W przekładzie Biblii Króla Jakuba jest postawione pytanie: "... Kiedy przyjdiesz do mnie?" Tak samo jest w przekładzie rosyjskim — uwaga tłum).

Nasz Pan, gdy był w ciele — możebne, mając szczególnie na pamięci Swoją zwierchność nad Kościołem — postępował wąską drogą ofiary w sposób w jaki pojmował, że będzie on najbardziej pomocny i łatwo zrozumiany przez Jego naśladowców, bo przy jednej okazji powiedział: “A ja poświęcam samego siebie za nie, aby i oni poświęceni byli w prawdzie.” (Jan. 17 : 19). Jezus wiedział dobrze, że aby właściwie ocenić Jego zwierchność, musimy starać się “chodzić tak jak On chodził.” W ten sposób sprowadzimy nie tylko powiększone błogosławieństwo sobie, ale także drugim powołanym, z którymi się stykamy.

Życzenie wyrażone naszemu Panu przez Psalmistę “Ach kiedyż przyjdiesz do mnie?” nasuwa myśl, jak nawet On wyczekiwał i pragnął tego czasu, kiedy doświadczenia i próby skończą się, a Ojciec przyjmie Go do Siebie. Około tej linii Psalmista znów zdaje się mówić proroczno za Niego, “Panie! zbawienia Twego pragnę” (Ps. 119 : 174). I aż ten czas nadziei, Psalm 101 : 2 w rozpatrywaniu badawczym dalej ciągnie: “Będę chodził ustawicznie w szczerości serca mego, w domu moim” — mądrze i roztropnie, zwłaszcza w stosunku do wszystkich spraw domu Bożego, żeby przykład Mistrza był pomocnym o ile możliwe innym, a szczególnie Jego naśladowcom.

“Nie położę przed oczy moje złej rzeczy (dosłownie: rzeczy Beliała)” — w.3.

Beliał znaczy tyle co “niegodziwiec,” i właściwie przedstawia wielkiego Przeciwnika, w którego charakterze okazuje się, że nie ma nic dobrego. Wydaje się, że skoro Jezus uczynił Swoje poświęcenie na śmierć, co usymbolizował zanurzeniem przez Jana w Jordanie, ten wielki Przeciwnik — którego czyny nieomal od początku do końca zdają się być kierowane zamiarem krzyżowania planu Bożego — starał się przedstawić Jezusowi łatwiejszą drogę do postępowania i łatwiejszy sposób dokonania dzieła, w którym to celu przyszedł On na świat, aby go dokonać.

W pierwszej pokusie, Szatan, jakoby powiedział: “Musisz dopilnować tego, aby Twoje potrzeby fizyczne również były zaspokojone. Niewiadomo jakie ziemskie zobowiązania przypadną na ciebie. Nie oddawaj wszystkiego czasu na kazania i działalności dla drugich.” (Mat. 4 : 3, 4). W tej pokusie była podsunięta myśl, żeby nasz Pan oddał pewien czas — obrazowo mówiąc — na przemienienie kamieni w chleb,

to jest, na zaspokojenie swoich ziemskich potrzeb. Lecz nasz Pan wiedział — wobec krótkiego czasu jaki miał, w którym miał dokonać Swego dzieła ofiary — że mógł On zupełnie ufać Swemu Ojcu Niebieskiemu co do tych rzeczy, jeżeli szukał On najpierw dobra Jego królestwa i sprawiedliwości Jego.

Po tej pokusie nastąpiła druga, która podsunęła myśl, że Jezus dokonałby lepiej tego dzieła, dla którego przyszedł na świat, aby uczynił to usiłowaniem wywarcia dobrego wrażenia na ludziach sposobem naturalnym, lecz zdumiewającym. — Mat. 4 : 5 - 7.

W końcu, zdawałoby się, znów z zamiarem odciążenia Jezusa od dzieła ofiary — Przeciwnik nawet jakoby okazał swoją sympatię do misji Mistrza, i że jest on chętny współdziałać z Nim w dokonaniu tego dzieła, w którym to celu przyszedł On go dokonać; mianowicie, zbawienia świata, dzieło błogosławienia i podnoszenia ludzkości. “Ten niegodziwiec” zdawał się mówić: “Mogę wskazać ci sposób, którym możesz przyprowadzić wszystkie królestwa tego świata pod twoją kontrolę i przyprowadzić człowieka z powrotem do tego, co zostało utracone. Jeśli pójdziesz za moimi podanymi radami, ja z radością będę ci pomagał”. Ale takim pokusom wierne serce Mistrza kazało Mu powiedzieć:

“Nie położę przed oczy moje złej rzeczy; każdą sprawę występników mam w nienawiści, a nie uchwyci się mnie” — w.3.

A więc Jezus opieraniem się poprzednim pokusom, bez względu jak często one mogłyby się powtarzać podczas Jego misji, “chodził w domu swoim (jako Głowa domu synów) doskonałym sercem”. (według przekładu Biblii Króla Jakuba — uwaga tłum.) Żadna “rzecz Beliała” nie była dopuszczona aby się Go chwyciła. Szatańskie nasunięcia myśli sprawiły, że wypowiedział się On tymi słowy: “Nienawidzę sprawy tych, co się odwracają; nie chwyci się ona mnie; nie zaznam złej rzeczy”. — R.V.

Był On zdecydowany nie przypuszczać myśli niewierności Swemu przymierzowi ofiary lub coś innego, coby wchodziło w Jego życie, przeszkadzając tej jednej rzeczy, dla której przyszedł On na świat, aby ją dokonać. W zgodzie ze słowami powiedzianymi proroczno za Niego, Jezus mógł we wszelkich razach powiedzieć: “Abym czynił wolę twoją, Boże mój!

pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich.” — Ps. 40 : 9.

Wierne opieranie się takim pokusom nie tylko umożliwiło naszemu Panu doprowadzenie do skutku Swojego przymierza ofiary, ale także umożliwiło Mu rość w znajomości i doświadczeniu, a w ten sposób przygotowały Go one do wielkiego stanowiska, jakie Ojciec zarządził dla Niego — aby był “Głową nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem jego.” Zatem widzimy Go przedstawionego proroczno w pozostałych wierszach tego psalmu, wiernie sprawującego Swą od Boga postanowioną zwierzchnią władzę nad Kościołem.

“Tego, który potajemnie obmawia bliźniego swego, wytnę” — w.5.

Mistrz zilustrował to w Przypowieści o Winnym Krzewie i Latoroślach, “Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina”. (Jan. 15 : 2) Obmawiać drugiego, zwykle znaczy mówić trzeciej osobie w sposób taki, co by jego lub ją zniesławiło. Czynienie tego tajnym sposobem za czyimiś plecami, dowodziłoby, że takiemu czynowi wciąż jest brak ducha miłości. A z określenia o bliźnim, jakie Jezus dał w Przypowieści o Dobrym Samarytaninie, spostrzegamy, jak wszyscy są bliźnimi, włączając w to w szczególniejszym znaczeniu współczłonków Ciała Chrystusowego.

Mówić źle — czy to zło jest prawdziwe lub fałszywe — o naszych braciach, niezawodnie oznacza, że brakuje nam ducha miłości; a jeśli przy takim postępowaniu trwano w dalszym ciągu, jest nam tutaj pokazane, jak wielka Głowa Kościoła musi z konieczności działać — “tego wytnę” z członkostwa w ciele. Tylko ci mogą nadal pozostawać w Chrystusie, którzy, jak powiada Ap. Paweł, stają się “naśladownictwem podobieństwa Jego Syna” - Rzym. 8 : 29. Diaglott.

“Oczów wyniosłych, i serca nadętego nie będę mógł ścierpieć” (w.5.).

Ta nadętość serca, co do której lud Boży jest w niebezpieczeństwie, powstaje często z bardzo jasnej znajomości wielkiego planu Bożego włącznie z wieloma głębokimi rzeczami Bożemi, danej członkom Chrystusowym ze specjalną zdolnością i sposobnością do wykładania je drugim. Jak jest dobrze wiadomem, pycha w sercu, jeśli się jej nie da odporu i, przy łasce Bożej, się nie wykorzeni, czasami tak urośnie, że dotkliwie da się we znaki drugim, jak jest podane w tym zwrocie, “wyniosłość oczów”.

Wielka Głowa Kościoła musi powiedzieć dla dobra wszystkich Swoich naśladowców, “Tego... nie będę mógł ścierpieć”. Takich nie może On zachęcać, ani — działając przez współczłonków ciała — nie może postawić takich na wpływowe stanowisko w Kościele. Tylko “ten, co się poniża, będzie wywyższony.” To niejako drastyczne postępowanie podane przez Psalmistę, nasz łaskawy Pan i Głowa zapewnia nas, musi być zastosowane dla dobra tego, któryby zbaczał z wąskiej ścieżki, jak również na korzyść chrześcijańskiego Kościoła jako całości. — Porównaj 1 Kor. 5 : 5.

“Oczy moje obrócone będą na prawdomównych w ziemi, aby siadali ze mną” (w.6).

Mistrz powiedział w Swojej mowie pożegnalnej, która kończyła Jego widzialną obecność z Jego miłymi uczniami: “Oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do końca wieku”. (Mat. 28 : 20. R.V.). Znów mówił w Swej modlitwie Ojcu, “Ojcze! któreś mi dał, chcę, aby gdzieś ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją” (Jan. 17 : 24). Ta modlitwa została zamierzona jako mająca być najpewniej wysłuchaną, a to dlatego, że była w zupełnej zgodzie z wolą Ojcowską.

Tutaj w tym psalmie rozpatrywanym, słowa włożone w usta naszego Pana natchnionymi wypowiedziami psalmisty, dają nam to samo zapewnienie w wielu innych częściach Pisma Świętego co do czulej opieki naszego Odkupiciela i bliskości duchem ku tym starającym się pozostawać w Nim jako członkowie tego ciała, którego On jest Głową. Błogosławieństwa z wiersza 6 pokazują zupełne przeciwieństwo w doświadczeniach klasy wymienionej w wierszu poprzednim, będącej w niebezpieczeństwie pychy, pozwalając jej wejść dla jakiegokolwiek przyczyny. Tacy napewno są skłonni zboczyć ze ścieżki, którą kroczył Ten, który był cichego i pokornego serca; lub, jak Ap Paweł mówi o takiej klasie, będą oni “unosić się za każdym wiatrem nauki” — Ef. 4 : 14.

“Kto chodzi drogą uprzejmą (doskonałą — przekł. Króla Jakuba — uwaga tłum.) ten mi służyć będzie.”

Ci, których serca są doskonałe w stosunku do Pana, naszej Głowy, nie tylko trzymają się blisko Niego i cieszą się Jego stałą opieką, ale mają oni także wielki zaszczyt usługiwania tym, którzy potrzebują takiej pomocy, jakiej wierni są w stanie udzielić. Usługiwaniem prawdą drugim w szczególnym znaczeniu słu-

żymy naszemu Mistrzowi, a w obecnych warunkach nie mogłoby być większego przywileju lub błogosławieństwa od zawartego w tych słowach, "Ten mi służyć będzie".

"Nie będzie mieszkał w moim domu zdrajca." — w.7.

Tutaj ilustracja zdaje się przechodzić od zwierzchnictwa naszego Pana nad członkami Jego ciała do domu, którego On jest Panem. Jak Ap. Paweł powiada: "Chrystus jako syn nad swoim domem panuje, którego domem my jesteśmy, jeśli tę nadzieję, ufność i aż do końca zachowamy" (Żyd. 3 : 6). Tak jak pan domu nie życzyłby trzymać sługę, któryby działał zdradliwie w stosunku do niego, tak napewno ten, który jest drogą, prawdą i żywotem, nie życzyłby używać innych prócz tych, których mógłby bez zastrzeżeń zaszczyścić lub mógłby im zaufać.

Słowa naszego Mistrza w przypowieści ilustrując to samo pokrewieństwo, są nader silne, a nawet ostre w swoim charakterze — "Wrzucicie go (niepożytecznego sługę) do ciemności zewnętrznych" (Mat. 22 : 13). Inny jeszcze zakres zwierzchniej władzy naszego Pana może być widziany w Ew. Marka 13 : 34, 35 R.V. Tutaj czytamy, że królestwo niebieskie jest "jako człowiek przebywający w innym kraju, który zostawił dom swój, i rozdał sługom swoim, każdemu robotę jego, rozkazał także wrotnemu, aby czuł. Czujcież tedy, bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie".

Mamy tu jeszcze jeden obraz Pana jako Głowy Jego domu, i jak przy Swoim wniebowstąpieniu do Ojca wszystko rozporządził, każdemu z jego sług było dane szczególne dzieło do wykonania, z wyrażonym życzeniem, żeby ten dom (Dom Boży, Kościół) był utrzymany w czystości i w porządku, i że przy powrocie Pana domu, sługom będzie dane uznanie, każdemu według jego wierności. Jednym z obowiązków członków tego domu jest pokazany przez proroka, gdy powiada: "ubogich wygnaćców wprowadź do domu twego", to jest, "ubogich w duchu", którzy są wyrzuceni ze świata i nominalnego kościoła. — Izaj. 58:7.

"Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy czynią nieprawość" — w.8.

Podczas Wieku Tysiąclecia, wielkiego dnia sądu świata, czyli próby do żywota, nasz Mistrz przybierze nieznacznie inne stanowisko od sta-

nowiska Głowy nad wszystkim Kościołowi, który jest ciałem Jego, mianowicie, będzie On kontrolerem miasta, miasta Pańskiego, "miasta wielkiego Króla". O tym świętym mieście psalmista powiada: "Wielki jest Pan, i bardzo chwalebny w mieście Boga naszego, na górze świętej swojej". (Ps. 48 : 2). Objawiciel dodając swoją cytate powiada: "A narody będą chodziły w świetle jego, a królowie ziemscy chwale i cześć swoją do niego przyniosą"; to jest w służbę królestwa Mesjanistycznego. — Obj. 21 : 24.

Chociaż wszyscy potępieni w Adamie a odkupieni przez Chrystusa będą mieć sposobność chodzenia w światłości tego symbolicznego miasta i w harmonii z wymaganiami wielkiego Króla, to Biblia wykazuje, że nawet w owym dniu będą niektórzy, którzy nie okażą się posłusznymi. Izajasz powołując się na to, powiada: "Gdy się łaska pokazuje niepobożnemu, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi prawości nieprawość czyni, a nie dba nic na majestat Pański." (Izaj. 26 : 10) A Izajasz 65 : 20, opisując niektóre wielkie różnice między obecnymi doświadczeniami rodzaju ludzkiego pod panowaniem złego, a zmienionymi warunkami tego dnia Pańskiego, powiada: "Nie będzie tam nikogo więcej w wieku dzieciennym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie."

Ci, którzy omieszkali uczynić choć mały postęp ku doskonałości pod pełnym światłem i korzystnymi sposobnościami królestwa Mesjaszowego, lecz natomiast nadal będą "grzesznikami," niesympatycznymi i w niezgodzie z zarządzeniami królestwa, podpadną po drugi raz pod przekleństwo śmierci. Wiersz 8 Psalmu 101 podobnie opisuje coś o zmianie w działaniu władzy naszego Mistrza w czasie tego królestwa, od sposobu w jakim Jego zwierzchnictwo działało nad sprawami Kościoła, "Co poranek tracić będę wszystkich niezbożnych na ziemi, abym tak wykorzenił z miasta Pańskiego wszystkich, którzy czynią nieprawość". — Ps. 101 : 8.

Tak więc widzimy jak, podczas Wieku Tysiącletniego, będzie tam stopniowa eliminacja czyniących zło spośród synów ludzkich, i że w końcu ziemia stanie się wieczną ojczyzną lojalnych i posłusznym ludzi. Doświadczywszy jak łaskawie nasz Pan i Mistrz sprawował swoje

(Dokończenie na str. 64)

PLANOWANE KONWENCJE W BUFFALO, N. Y.

Drogo umiłowani w Chrystusie Panu,

Bracia i Siostry:

Łaska wam, i pokój niech będzie od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa, by godnie postępować i przypodobać się obrazowi Jego!

Niniejszym, zawiadamiamy, iż radujemy się z przywileju, że możemy zaprosić Braci i Sióstr, na ucztę duchową, którą urządza zgromadzenie ludu Pana w Buffalo, 3 i 4 lipca. Brat Szewczyk z Polski będzie uczestnikiem tej konwencji, w usługiwaniu Słowem Bożem.

Rozpoczęcie konwencji w czwartek 3 lipca, o godz. 1-ej do 5-ej popołudniu. Zaś 4 lipca od godz. 9 do 4 popołudniu. Konwencja odbywać się będzie w sali "POLISH FALCONS" 883 Sycamore St. Buffalo, N.Y. Żyjemy w czasach nader ważnych, w czasach wypełniających się prorocत्व przepowiedzianych w Słowie Bożem, co do których będziemy mieli sposobność wysłuchać wykładów przez narzędzia Pańskie, i cieszyć się wzajemną społecznością, tak z Bratem z poza oceanu, jak i też z braterstwem w tym kraju, z którymi nie często możemy się spotykać.

W razie potrzeby, bliższych informacji chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. F. Tarnawski 488 Sweet Ave. Buffalo, N.Y. 14211. Tel.: 894-4388.

KONWENCJA

w Chicopee, Mass.

Drogo umiłowani w Chrystusie

Bracia i Siostry:

Łaska i pokój niech napelnią serca i myśli Wasze przez Ojca naszego niebieskiego i Jezusa Chrystusa, przez którego jesteśmy przyjęci do Rodziny Bożej, pocieszani temi wielkimi obietnicami, jakie są przyobiecane wszystkim naśladowcom Syna Bożego.

Z przyjemnością powiadamy drogich nam w Chrystusie Braci i Sióstr, że Zbór Pana z Holyoke, Mass., urządza ucztę duchową dnia 17 sierpnia, na którą wszystkich z bliskich i okolicznych miast, serdecznie zapraszamy. Adres sali Masonic Hall, na Center ulicy, w Chicopee, Mass., tam gdzie wszystkie konwencje odbywały się.

Radujemy się, że będziemy mieli możność spotkać miłego gościa z Polski, sługę Słowa Bożego w osobie Brata W. Szewczyka. Wierzmy, że Ojciec nasz niebieski obficie będzie błogosławił Ludowi Swojemu przez mówcze narzędzia, jakich użyje do służenia ludowi poświęconemu. Korzystajmy z tej sposobności zgromadzenia się na tej uczcie duchowej ku wspólnej pociesze i ku uwielbieniu naszego Stwórcy.

Wszelkiej informacji chętnie udzieli siostra Amy Vautrain, 44 Claremont Ave. Holyoke, Mass. Sekr. Tel.: 3-2054.

W NOWYM YORKU

Drodzy w Zbawicielu naszym

Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niechaj napelnią serca Wasze radością aż do dnia doskonałego!

Sprawia nam przyjemność powiadomić drogich Braci i Sióstr, że Zbór Pana w Nowym Yorku przy pomocy Pańskiej urzędza dwudniową konwencję, w dniach 9 i 10 sierpnia b.r. na którą to serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr komukolwiek jest możebnem.

Na tej konwencji uczestniczyć będzie miły nam gość z Polski, Brat W. Szewczyk, i wierzymy, że ten Brat wiele przyczyni się do ubogacenia tej uczty duchowej. Wierzmy, że Ojciec nasz Niebiański zleje hojne błogosławieństwa na lud Swój przez sług Swoich, których użyje za Swe narzędzia mówcze, ponieważ naszym wspólnym celem jest ażeby się zasilic duchowo i zmocnić naszą wiarę w te wielkie i kosztowne obietnice które darował nam nasz Ojciec Niebiański i wszystkim tym, którzy umiłowali prawdę i Boga nadewszystko.

Konwencja odbywać się będzie w budynku YMCA pod No. 215 West 23 Str. New York City, pomiędzy 7 a 8 Av. — ściślej powiedzieć, blisko 7 Av. Konwencja rozpocznie się o godz. 9:30 rano, a w niedzielę od 9 do 4 popołudniu. Posiłek cielesny będzie też na miejscu, a Braciom którymby zabrakło pomieszczenia na nocleg, znajdą miejsce w tym samym budynku gdzie będzie się odbywać konwencja.

Załączamy chrześcijańskie pozdrowienie oraz wyrazy miłości bratniej. Pozostajemy w jednej nadziei powołania naszego w Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Za Zbór ludu Pana w Nowym Yorku.

br. Z. Bilous

Wszelkiej informacji w razie potrzeby chętnie udzieli br. Z. Bilous 660 — 60 Str. Brooklyn N.Y. 11220 Tel.: 492-3647.

RAPORT Z KONWENCJI

z Detroit, Mich.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Pokój Boży niech nadal napelnią serca Wasze radością! Niech was wszystkich wraz z nami prowadzi Bóg ścieżkami Swoimi!

Pragniemy niniejszym podzielić się z Wami błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 3 i 4 maja Bracia, którzy służyli nam wykładaniem Słowa Bożego, starali się wykazać, na podstawie Pisma Św., w jakim czasie żyjemy i zachęcali do wytrwania na drodze poświęcenia do końca naszej pielgrzymki. Byliśmy hojnie zaopatrzeni nie tylko duchowym pokarmem

lecz i cielesnym, którym Bracia i Siostry miejscowi obsłużyli przyjezdnych w tym samym budynku.

Przy zakończeniu konwencji było polecane aby przez łamy Straży przesłać pozdrowienia wszystkim domownikom wiary. Po przepiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem" Bracia i Siostry pożegnali się serdecznym uściskiem dłoni i najlepszymi życzeniami.

Za uczestników konwencji,

Br. J. Kotulak, sekr.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

w lipcu

Br. J. Kezenkiewicz, Muskegon, Mich.	5
Br. J. Kezenkiewicz, Grand Rapids, Mich.	6
Br. J. Wojciechowski, Covert, Mich.	13
Br. J. Woźniak, Gary, Ind.	13
Br. J. Świderek, Calumet City, Ill.	20
Br. J. Woźniak, Milwaukee, Wis.	20
Br. A. Cieślak, So. Chicago, Ill.	20

w sierpniu

Br. A. Pańszczyk, Muskegon, Mich.	2
Br. A. Pańszczyk, Grand Rapids, Mich.	3
Br. A. Ciupik, Covert, Mich.	10
Br. Fr. Świderek, Gary, Ind.	10
Br. I. J. Rycomb, Calumet City, Ill.	17
Br. A. Pańszczyk, So. Chicago, Ill.	17
Br. A. Ciupik, Milwaukee, Wis.	17
Br. Fr. Tarnawski, Cleveland, Ohio	17
Br. J. Wojciechowski, So. Bend, Ind.	17
Br. J. Gash, Buffalo, N.Y.	24

we wrześniu

Br. J. Jezuit, Muskegon, Mich.	6
Br. J. Jezuit, Grand Rapids, Mich.	7
Br. A. Pańszczyk, Covert, Mich.	14
Br. A. Ciupik, Gary, Ind.	14
Br. J. Wojciechowski, Calumet City, Ill.	21
Br. Fr. Świderek, So. Chicago, Ill.	21
Br. I. J. Rycomb, Milwaukee, Wis.	21

MARSZRUTA BRATA WM. LITWIN

w sierpniu

Minneapolis, Minn.	21
Withee, Wis.	22
Schofield, Wis.	23
Milwaukee, Wis.	24
Racine, Wis.	25
Chicago, Ill. Gen. Konw.	30 - 31

we wrześniu

Chicago, Ill.	1
Detroit, Mich.	3
Ebensburg, Pa.	5
Belle Vernon, Pa.	7

MARSZRUTA BRATA W. SZEWCZYK

w sierpniu

Phoenix, Ariz.	1
---------------------	---

Miami, Fla.	3 - 5
Jersey City, N.J.	6
Belle Vernon, Pa.	7
New York, N.Y.	9 - 10
Waterbury, Conn.	11
Wallingford, Conn.	12
New Haven, Conn.	13
New Britain, Conn.	14
Ludlow, Mass.	15
Holyoke, Mass.	16

Konwencję urządza zgromadzenie Holyoke w Chicopee, na którą zgromadzą się bracia i siostry z Holyoke, Chicopee i West Suffield, Conn. i okoliczne zgromadzenia ludu Pana w niedzielę dnia 17 sierpnia rb. na której będzie pielgrzym brat W. Szewczyk, z Polski.

No. Brookfield, Mass.	18
Nashua, N.H.	19
Cherry Hill, N.J.	20
Wilmington, Del.	21
Baltimore, Md.	22
Buffalo, N.Y.	24
Hamilton, Ont. Canada	25 - 26
Chicago, Ill. Gen. Konw.	30 - 31

we wrześniu

Chicago, Ill.	1
Milwaukee, Wis.	4
South Chicago, Ill.	5

NEKROLOGIA

Sio. A. Kalinowska — Detroit, Mich.	(w kwietniu)
Sio. M. Grygiel — Detroit, Mich.	(w maju)
Br. J. Kafila — Detroit, Mich.	(w maju)
Sio. A. Kaczorowska, Wallingford, Conn.	(w styczniu)
Sio. P. Szuszkiewicz, New Haven, Conn.	(w maju)
Br. W. Rydel, Harvey, Ill.	(w czerwcu)

ZWIERZCHNICTWO CHRYSYTA

(Dokończenie ze str. 62)

zwierzchnictwo nad Kościołem podczas Wieku Ewangelii, możemy naprawdę modlić się o ów radosny dzień dla świata, kiedy wszystkie rzeczy w niebie i na ziemi będą w Nim zgromadzone. — Ef. 1 : 9, 10.

The Dawn, Paźdz., 1963

Nie jest to biedą, że będę cierpimy,
Lecz to, że biedy cierpieć nie umiemy.

Takie nasze przeznaczenie,
Rodzimy się na cierpienie.

W starości jesteśmy przystępniejsi dla po-
chlebstw, niż w młodości.